

# GAZETA PABJANICKA

wychodzi 2 razy tygodniowo we Środy i w Soboty po południu.

**Prenumerata wynosi:** Rocznie rb. 2 kop. 80. Półrocznie rb. 1 kop. 40. Kwartalnie kop. 70. Miesięcznie kop. 25. **Z przesyłką pocztową:** Rocznie rb. 4. Półrocznie rb. 2. Kwartalnie rb. 1.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Gazety Pabjanickiej”, ulica Ś-go Rocha № 23, Księgarnie miejscowe oraz Kantory pism p. Wadzyńskiego i p. Pobudkowskiego.

**Ogłoszenia:** 1 wiersz petitem przed tekstem 30 kop. 1 wiersz petitem za tekstem 10 kop. Nekrologi i reklamy za wiersz 20 kop. Ogłoszenia drobne za wyraz 3 k. Najmniejsze ogłoszenie 30 kop

Adres Redakcji i Administracji: Pabjanice, ulica Ś-go Rocha № 23.

Cena numeru pojedynczego 3 kop.

Za odnośnienie do domu dolicza się 10 kop. miesięcznie.

Redakcja otwarta w dni powszednie od 9—1 r. i od 4—8 pp., w niedziele i święta od 12—2 pp.

**PABJANICKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE**  
urządza Pokaz Entomologiczny (Owadoznawczy) w Domu Ludowym  
Otwarcie w niedzielę dnia 31 sierpnia o godzinie 6 wieczorem.  
Szczegóły w „Kronice miejscowej” dzisiejszego numeru oraz w specjalnych afiszach.

## Po posiedzeniach szkolnych.

Kwestja nauczania powszechnego wciąż jeszcze wywołuje debaty, komentarze, polemiki, wciąż jeszcze spotykamy w prasie opinie różnych grup społecznych zasadniczo ze sobą sprzeczne. Wobec jednak bardzo licznych miast i wsi, które uchwały „nowiędowego, należy uznać, że projekt ten został przez społeczeństwo nasze przyjęty i z faktem tym musimy się liczyć bez względu na to, w jakiej mierze uchwały gmin i miast zostaną w czyn wprowadzone. Ścieranie się zdań jest i obecnie jeszcze na miejscu, bo wpływając może w ten lub inny sposób na zrealizowanie projektu w niedalekiej już przyszłości.

Jak sprawa ta stoi u nas w Pabjanicach?

Zasadniczo nie debatowaliśmy nad tem, czy przyjąć lub nie projekt sieci szkolnej. W „Gazecie” była poruszana parokrotnie ta kwestja, lecz nie wywołała wymiany zdań. W Magistracie odbyły się 2 posiedzenia, ale na żadnym z nich nieodabna była tej sprawy.

Pomimo to projekt na miasto Pabjanice ułożono, określono ilość potrzebnych szkół, nauczycieli, obliczono, ile to będzie kosztowało i t. d. jednym słowem projekt, jakby się mogło zdawać „uchwalono”. Tymczasem tak wcale nie jest.

Właśnie na ostatnim posiedzeniu wyjaśniło się, że to co dotychczas zrobiono jest zaledwie opinią pewnej grupy osób o potrzebach szkolnictwa w

### GABINET LECZNICZO-DENTYSTYCZNY M. KLEJNERTA

ZOSTAŁ PRZENIESIONY

do domu W-go Patzera, przy ulicy ZAMKOWEJ № 7,  
II I-sze piętro, nad cukiernią J. Piątkowskiego. ☒☒  
(207-6-2)

Pabjanicach, nb. podług szematu rządowego. Ilekroć wylaniała się jakaś kwestja praktycznego urzeczywistnienia projektu, jakieś wątpliwości wymagające wyjaśnienia, obecny na zebraniu przedstawiciel ministerjum oświaty stale powtarzał, że są to sprawy wewnętrzne miasta, a obecnie idzie tylko o stwierdzenie, że tyle a tyle szkół po trzeba i tyle a tyle ma to kosztować, bo tego wymaga Duma do swych posiedzeń zadzwierżony; układany zaś plan szkolny dla Pabjanic bynajmniej nie jest, jak się jeden z obecnych na posiedzeniu wyraził „kontraktem” z rządem, któryby obowiązywał do jego wypełnienia.

A więc musimy sobie jasno zdawać sprawę z tego, że jeszcze nic nie uchwalono, i jeśli rzeczywiście pragniemy mieć szkoły, jeśli decydujemy się korzystać z wprowadzanego planu nauczania powszechnego, to musimy zabrać się do czynu.

Istotnie, do uchwał sprawa ta jest jeszcze za mało przygotowana, a pierwszorzędną rolę w urzeczywistnieniu projektu gra strona finansowa. Przypominamy Łódź, o czem w swoim czasie w „Gazecie” pisaliśmy, która na następnych posiedzeniach po „uchwałach” przysłała do przekonania, że jest za biedna na oświatę; a więc może i dla Pabjanic okaże się to po nad sily. Trzeba więc to sprawdzić, zorganizować się na jakie fundusze możemy liczyć i wówczas projekt nabierze cech żywotnych.

Ale jeśli nawet zdecydują się obywatele pabjanicki, w co nie wątpimy, na niezbędne zwiększenie podatku szkolnego i pociągnięcie do placenia większej ilości mieszkańców to wylania nie raz w przyszłości, a która czwelniv niego posiedzenia, owe oddzielne kasy chrześcijańska i żydowska. Przypominamy o tem, uważając, że to jest kwestja dużego znaczenia.

Obecnie żydzi płacą tylko na swoje szkoły i jak nas zapewnił przedstawiciel gminy żydowskiej, nie będą płacili podatku szkolnego na szkoły według nowego projektu, gdyż będą między niemi szkoły chrześcijańskie. A więc w takim razie dzieci żydowskie muszą być wyłączone z liczby dzieci korzy-

2)

**R. Schaefer.**

## Pojedynek.

Humoreska.

Cwik poszedł. A ja wpadłem w czarną rozpacz gdyż nie mogłem tego dnia iść na randkę. Kłamię świat, buty, Cwika, bryndzę, kapitalistów i — zacząłem przemyślać o samobójstwie. I kto wie czybym z rozpacz nie utopił się w czarnej melancholji gdyby nie — poezja. Postanowiłem napisać jaki „smoczy” wiersz i machnąć go przez Cwika Hance. Bałem się wprawdzie że ten ze względu na wrota w kamaszach nie będzie chciał pójść; ale postanowiłem zagrozić mu zerwaniem spółki co do garderoby lub nawet laniem, a ostatecznie dać mu parę „boksów” dla zachęty, gdyby się zbyt upierał.

Usiadłem więc niezwłocznie do pisania i nim Cwik wrócił, machnąłem porządny wiersz, który on nazwał kokosowym i twierdził że się nawet nadawał do druku.

Wiersz był tej treści:

O, droga moja, dziś fatum przekłete  
Co stawia nam w życiu różne przeszkody,  
Zabrania twe lica tak uśmiechnięte —  
Mi widzieć. Ach cierpię ja młody!!!  
Ale ty odczuwasz, ja wiem, ukochana,  
To straszne, bolesne, okrutne cierpienie,  
Bo wiesz że cię kocham, o uwielbiana,  
Bo wiesz, żeś ty szczęście moje i marzenie.  
A jutro gdy zlanę rękami męskimi  
Olbrzymie zapory co stają mi w drodze  
Do szczęścia to przyjdę, o przyjdę szybkimi  
Krokami, by znów być przy swojej niebodze!!!

— Bajkowo, piramidalnie, smoczko, — chwalił Cwik, gdy mu wiersz drugi raz przeczytałem; ale ja bez tego wiedziałem że wiersz jest dobry, bo był pisany z uczuciem, co, jak twierdził Cwik, zostało wywołane przez „nadęcie” (natchnienie), a nadęcie spowodowało moje „rozmigdalenie się”.

I ostatecznie takem wziął Cwika tym wierszem, że bez wahania zgodził się odnieść go Hance. Na odchodnym powiedziałem mu jeszcze żeby łąg „jak szewe” o wypadku, wrogach, katastrofie w budzie, lub co chce, byle było „git”. Nie zapominałem też ostrzedz, żeby nie robił perskiego oka do Hanki bo zastrzelę go jak wściekłego psa.

Poszedł. A ja latałem jak furjat z kąta w kąta i czekałem.

Po godzinie dopiero wrócił. Chwyciłem go za ramię aż syknął z bólu i ryknąłem mu w ucho aby gadał jak tam było.

Cwik jął opowiadać że zastał Hankę tam, gdzie być miała wedle mej informacji; że się bardzo zmartwiła tem, że nie mogłem przybyć; że „naświcił” należyście; że Hanka „buczala” jak owca gdy przeczytała mój wiersz i że jej się „śielnie” podobał. A tak obcałowywała papier, że zlizwała cały atrament. W końcu dodał, że wymanił od Hanki pożyczkę w ilości dwudziestu pięciu kop. niby na cygara, mówiąc że zapomniał portmonetki. A kiedy Hanka zwróciła uwagę na jego kamasze — to odpowiedział jej że to całkiem nowe amerykany, tylko że względu na pocenie się nóg kazał je dla wentylacji cokolwiek otworzyć. Opowiedziawszy dokładnie całą „operę” począł Cwik ucziwie wsuwać kielbasę i bulki kupione za pożyczoną od Hanki mamonę.

A po kwadransie znów byłem sam. Cwik bowiem twierdził że musi wyjść, bo ma wdepnąć do jakiegoś znajomego, który jest bogaty jak Krezus (ma podobno siedem rubli) i chętnie mu pożyczę fajgla, a może nawet więcej. Nie wstrzymywałem go, tembardziej że wlażł w swoje ubranie, zdjawszy naturalnie uprzednio moje. Robił to, jak twierdził, dla lepszej reklamy. Łatwiej go będzie można nabuwać — mówił. No i poszedł. (D. n.)



stających z powszechnego nauczania, t. j. nie można przyjąć normy rządowej zastosowanej obecnie przy obliczaniu dzieci w wieku szkolnym, bo np. w Pabjanicach byłoby tych dzieci nie 4310, a dużo mniej, wskutek czego ilość kompletów szkolnych i koszta byłyby również mniejsze.

Zebrań ostatnie doszło do przekonania, że jeśli prawo powszechnego nauczania czy też specjalne rozporządzenie nie nakazuje połączenia kas chrześcijańskiej i żydowskiej, lub nie wyłącza dzieci żydów z ogólnej liczby dzieci przewidywanej według obecnego obliczenia, to cały projekt szkolny stanie się absolutnie niemożliwym do przyjęcia. Jedno z dwojga, albo wszyscy muszą płacić za naukę dzieci wszystkich mieszkańców miasta, albo odpowiednio do ilości mieszkańców wyznań chrześcijańskich musi być zmienione obliczenie dzieci w wieku szkolnym.

Dalej, z chwilą otwierania nowych szkół może okazać się brak nauczycieli, na co zwracano uwagę na obu dotychczasowych posiedzeniach szkolnych. Wprawdzie przedstawiciel ministerjum oświaty uspokajał, że zdarzyć się to może na wsi, miasta zaś jakoby zawsze poddostatkami kandydatów na nauczycieli mieć będą, ale uspokojenie to jest gołosłowne, wymowniejsze bowiem cyfry mówią co innego.

Przypominamy wyliczenia przytoczone przez nas w „Gazecie“ niedawno (№ 60) podług faktycznych danych prasy warszawskiej. Otóż za lat 10 ma powstać około 16,000 szkół ludowych, czyli rocznie otwieranych ma ich być około 1,600. A istniejące seminarja nauczycielskie rządowe i prywatne łącznie dać mogą najwyżej 600 nauczycieli, przy obecnych warunkach musi zbraknąć nauczycieli.

A więc na razie nasuwają się powyższe 3 poważne wątpliwości w sprawie urzeczywistnienia projektu szkolnego. Nie znaczy to jednak, aby dlatego z góry cały projekt odrzucić korzystając z braku, na razie przymusu ze strony rządu. Rozpaczliwy stan oświaty ludowej w naszym kraju nie pozwala nam na odrzucenie nadarzającej się sposobności zaradzenia złemu, o ile tylko to nie będzie z krzywdą naszą narodową. Niechby tylko mała część projektowanych szkół zo-

stała otwarta, to w każdym razie będzie to z naszą korzyścią.

Uważamy za niezbędne dokładne rozwiązanie tej doniosłej sprawy. Dotychczasowe zebrań to były posiedzenia więcej urzędowe potrzebne dla władz. A teraz powinien odbyć się szereg narad obywatelskich, któreby wyraźnie określiły, jakie mamy przed sobą zadania, i na co faktycznie liczyć możemy.

Najważniejszą kwestję, to kwestja połączenia kas chrześcijańskiej i żydowskiej, ustalenie sposobów opodatkowania, obliczenie sumy jaką przypuszczalnie można osiągnąć. I nad spodziewanym brakiem nauczycieli zastanowić się wypadnie, bo nie oparte na konkretnych danych obiecywanie powstania tylu szkół mogłoby hamować inicjatywę prywatną w tym kierunku. Z drugiej strony w razie ostatecznego prawdziwego uchwalenia projektu należałoby rozwinąć możliwą agitację w celu skłonienia młodzieży do poświęcania się stanowi nauczycielskiemu, i postarać się o ułatwienie jej tego zadania.

Skoro warunki techniczne nie pozwalają na obrady wszystkich opłacających składkę szkolną, niech choć grono powoływane przez Zarząd miasta stawi się w komplecie, aby każdy w miarę możliwości przyczynił się do rozwiązania sprawy społecznej pierwszorzędnej doniosłości; a dotychczas na posiedzeniach brakowało bardzo wielu z pośród zaproszonych.

Nie należy wątpić, że tak zarząd miasta, jak i obywatele połączą swe usiłowania, aby możliwie w czasie najbliższym rozpocząć rzeczowe opracowanie projektu szkolnego w granicach szej przyszłości. W przeciwnym bowiem razie uchwały nasze będą li tylko martwymi liczbami w Dumie.

Cz. K.

## Cesarz Wilhelm i Polacy.

Dzienniki berlińskie zajmują się żywo rozłamem, jaki powstał z okazji uroczystości cesarskiej w Poznaniu pomiędzy arystokracją a ludem polskim. „Berliner Tagblatt“ pisze, że rozłam

ten istniał oddawna, aczkolwiek zdawało się w ostatnich czasach, że usunęła go sprawa wywłaszczenia. Dziennik dowodzi, że gdyby rząd niemiecki w polityce polskiej zawsze kierował się zasadą „divide et impera“, to przyniosłoby wielką korzyść ojczyźnie.

Z okazji przyjazdu do Poznania cesarza Wilhelma „Bazar“ polski został udekorowany w zielone girlandy. Udekorowano również niektóre domy polskie. Wśród ludności polskiej panuje oburzenie na radę nadzorczą „Bazaru“, która uchwalila udekorowanie budynku. Ogół ludności polskiej nie bierze żadnego udziału zarówno w dekoracji miasta, jak wogóle w całej uroczystości, co daje powód dziennikom hakatystycznym do ataków. Gazety gazdiniowe wskazują, że niektórzy Polacy użyli w celach demonstracyjnych do udekorowania okien swoich obrazów o treści narodowo-polskiej. Podobno kilka składów papieru powywieślało portrety królów polskich, a w jednym ze sklepów ukazał się nawet portret Napoleona I. Prasa polska zamierza ogłosić nazwiska i postawić pod pręgierz opinii publicznej tych, którzy wezmą udział w uroczystościach i udekorowali swoje domy.

„Berl. Tgblt“ donosi z Poznania, że lekarz Heljodor Świąciecki otrzymał tytuł profesora, zaś Stanisława Łąckiego mianowano szambelanem dworu. Według doniesień „Berl. Tageblattu“ zaproszenie na objad galowy w Poznaniu otrzymało 38 polaków. Wszyscy zaproszenie przyjęli.

Nocy z dn. 25 na 26 b. m. nieznanymi sprawcami wyłutul kamieniem jedną z największych szyb w Bazarze polskim.

Kiedy hr. Mielżyński przejeżdżał, ludność „powitała go obelgami“. Policja utworzyła kordon p. zem magnaterja polska mogła bezpiecznie udać się na zamek. Po obiedzie galowym tłum napadł na zaprzaneńców. Policja musiała rozpedzić demonstrantów szabłami.

Wzięli udział ks. Czartoryski, ks. Ferdynand Radziwiłł, biskup Likowski, ks. Drucki-Lubecki, hr. Mielżyński z Piwna pan Karol Chlapowski i 30 mniej, znanych osobistości. Cesarz Wilhelm mówił w toaście.

Oby wielka praca i troska, któremi królowie pruscy otaczali prowincję poznańską, została ukoronowana powodzeniem aby ciągle i stale prowincja ta rozwijała się i stała się mocno zespoloną i była zaufania godnym członkiem naszej wspólnałej, wielkiej ojczyzny niemieckiej. Oby mieszkańcy tej prowincji, bez względu na narodowość i wyznanie, związani węzłem miłości do wspólnej ojcowizny, węzłem wierności dla króla i ojczyzny, przy-

swajali sobie zdobycze niemieckiej kultury i odczuli jej błogostawienstwa. Podobnie, jak przodkom naszym, dobro tej prowincji i nam leży na sercu. Piję na bogatą w błogosławienstwo, szczęśliwą przyszłość miasta Poznania.

Jednocześnie cesarzowa niemiecka wydała bankiet dla kobiet. Uczestniczyły w nim ks. Czartoryska, Matylda była arcyks. austriacka, ks. Drucka-Lubecka, p. Morawska, p. Kurnatowska, hr. Mielżyńska, Mycielska i pani Lacka.

W poświęceniu ratusza jakie odbyło się wczoraj przed południem, radni polacy nie wzięli udziału.

Wśród odznaczonych polaków znajdują się także: Biskup Likowski otrzymał order Orła Czarnego, ksiądz Dr. Mezczyński i kanonicy: Jasiński i Sander. Pierwszy otrzymał order Czerwonego Orła IV klasy dwaj ostatni — orderzy Korony III klasy.

## Pobudka.

Poswięcam A. Zięckowskiej.

Śmiało idź  
W życia kres,  
Lecz się wstydz  
Gorzkich łez.

Z serca zeń  
Niemoc, żal,  
A wlej weń  
Czynu stal.

Siłę, moc  
W siebie zbierz,  
I walcz znów.

I w świt wierz,  
Szczęścia nów.

S. K. Grobliński.

## Ś. p. Aleksander Jabłonowski.

Zdała od rodzinnej ziemi naszej na limanach odeskich zmarł ś. p. Aleksander Jabłonowski przeżywszy lat 84.

Prace zmarłego to studja archiwalne stanowiące materiał dla historyków, dlatego imię Jabłonowskieg

## Feljeton.

### Człowiek — posąg.

Stał jak wykuta dłutem geniusza — rzeźbiarza spiżowa postać rycerza — bohatera...

Jak z marmuru szarego wybite oblicze miało w sobie znamię spokoju, powagi o siły niezmiernej...

Każdy zarys twarzy, każda zmarszczka orząca bruzdą znamiennej tę twarz — wszystko tchnęło duchową powagą i dumą...

Skrzyżowane na piersiach dłonie ukryte w fałdach ciemnego płaszcza, zdały się być uosobieniem mocy tytanicznej a hardej...

Nogi oparte o płyty kamienne stały silnie i zgrabnie, jak nogi rycerza wsparte na strzemionach w walce — turnieju...

Głowa pochylona cokolwiek w tył i jakby spoczywająca na zimnej kolumnie miała w sobie jakiś urok bohaterski a miły, piękny a wielki...

I postać ta od stóp do głowy jakby ze spiżu ulana tworzyła całość tak uroczą a potężną, tak powabną a tchnącą mocą pewności siebie, że zdawała się być postacią alegoryczną siły a dumy...

Stał... a na tle mroku nocy posępnej — mroku, z którym walczył u parcie bladej sierp wschodzącego księżyca — był pięknym...

W okół cisza i noc...

Bezładne chmury w szarych kolorach posuwane szybko ręką Opatrzności po niebie, jakby z uśmiechem życzliwym patrzyły na samotną postać człowieka — posągu...

On stał...

A kiedy blade światło księżyca padło snopem plam jasnych na twarz jego — to widać w niej było ciszę i jakby smutek jakiś ukryty pod maską pozornej obojętności...

Żaden muskuł nie drga na obliczu tym, żadna plamka rumieńca nie krasi go, szarego jak stal jak spiż...

Przymknięte oczy zdawały się tonąć spojrzemiami gdzieś w przepast-

nych mrokach wszechbytu, a ciemne wargi okolone płowym sumiastym wąsem wojaka — huzara są jakby uśmiechnięte uśmiechem człowieka zadowolonego i silnego dobrocią i miłością...

Stał... Lekki wietrzyk muskał delikatnie rozwiane nad czołem włosy i chłodził mu subtelnym powiewem nie przykrytą część skroni i twarzy...

On stał...

„Na ziemi cisza i noc. Na sklep.  
„Ciemnego niebios błękitu“  
„Wszedł księżyca bladawy sierp“  
„I martwo patrzy z zenitu“.

Noc w szaty ciemne a żalobne otuliła świat cały, tchnienie tajemniczości i snu owionęło ziemię i niebo; mrok czarny dotarł do każdego zakątka...

Żaden szmer, żaden dźwięk nie rozlega się w ciszy nocnej; całunem mroku okryty świat pograżony w półśnie, zdaje się, marzyć o wiekach przeszłych, minionych...

Żaden odgłos nie przerwie monotonnej ciszy nocnej; chyba dźwięki me-

taliczne starego zegara na wieży kościelnej wydzwaniającego jęklawie godzin i półgodzin...

On stał... Jakaż siła trzyma go w dawkach żelaznych na miejscu tym? Coż za moc wielka, tytaniczna przykuła go do murów zimnych?...

I któż to jest ta jakby ze spiżu twardego wykuta postać, stojąca nieruchomo w mrokach nocnych?...

Kim jest ten człowiek — posąg szary a wielki, spokojny a tajemniczy? Któż — to?

— — — — —  
— — — — —  
— — — — —

Był to sobie stróż nocny, który się zdrzemnął cokolwiek na „stojącą“ a o sto kroków od niego zlodziej w tym samym czasie opróżniał (przypuśćmy) sklep kolonialny.

Ralf.





a zwłaszcza jego prace znane były więcej uczynnym niż szerszej publiczności.

ś. p. Jabłonowski urodził się w r. 1829 w Goźliwie nad Wisłą w pobliżu Warszawy. Wykształcenie i lata młodzieńcze spędził w Drohiczynie nad Bugiem później w Białymstoku, wreszcie studja uniwersyteckie odbywał w Kijowie a następnie w Dorpacie.

Zmarły historyk szczególną uwagę zwracał na dzieje i rozwój wschodnich i południowych Słowian, poświęcając im liczne artykuły i rozprawy, badając stosunki osobiste na miejscu.

Wiele ze swych prac umieszczał w „Ateneum” Bibliotece Warszawskiej „Słowniku Geograficznym” Encyklopedji Ilustrowanej” i licznych pismach periodycznych.

W dowód zasług dla nauki obrano go członkiem Akademii Umiejętności w Krakowie, zaś od lat kilku piastował godność prezesa Warszawskiego Towarzystwa Naukowego.

Zwłoki ś. p. Aleksandra Jabłonowskiego sprowadzone zostały do Warszawy i złożone w kościele ś. go Aleksandra, dziś w sobotę o godzinie 11 zrana odbędzie się nabożeństwo a tegoż dnia o godzinie 3-iej po południu pogrzeb z kościoła na ementarz Powązkowski.

## KRONIKA MIEJSCOWA.

**Z fabryki Kruschego i Endera**  
Wbrew przewidywaniom zarządu fabryki robotnicy w czwartek do pracy nie powrócili. W środę żądania swe dotyczące podwyżki ponowili, żądając przytem usunięcia zarządzającego kłanią p. Drzewieckiego.

Zarządzający fabrykami dał odpowiedź na żądania robotników w następujący sposób:

Administracja Towarzystwa Akcyjnego „Krusche i Ender” podaje do wiadomości, że od Zarządu Towarzystwa nadeszła następująca depesza:

„Jeżeli robotnicy demonstracyjnie występują przeciwko Zarządzającym oddziałami przez nas mianowanymi, stanowczo nie możemy zezwolić na uruchomienie fabryk. Z powodu ostatnich wiadomości zasięgnięto odpowiednie informacje, jednakże nie stwierdzono nic, co by usprawiedliwiało zażalenie przeciwko p. Drzewieckiemu. Zarówno jak zwolnienie robotnika bez powodu nie może być cierpieniem, tak samo nie wolno nam zwolnić p. Drzewieckiego bez powodów. Wymienione stanowisko, które robotnicy zajęli w tej kwestji, jest teroryzujące wkraczanie w nasze najprawiejsze prawa i jest nie tylko niewłaściwe ale i moralnie niedozwolone. Na specjalne życzenie p. Drzewieckiego udzieliliśmy mu urlop na kilka tygodni, robotnikom zaś pozostawiamy prawo po puszczeniu fabryk w ruch i powrocie do normalnego trybu pracy w fabrykach, przedstawienia nam przeciwko niemu swoich szczegółowo uмотywowanych skarg.

**Teodor Ender, Feliks Krusche“.**

Wczoraj zaś popołudniu ukazało się ogłoszenie tej treści:

Zarząd Towarzystwa Akcyjnego „Krusche i Ender” niniejszym zawiadamia, że ponieważ prawie wszyscy robotnicy zgodzili się przystąpić do pracy na warunkach, jakie obowiązywały przed zamknięciem fabryk, wszystkie fabryki będą puszczone w poniedziałek, dnia 1-go września r. b. w ruch, za wyjątkiem oddziałów przygotowawczych kłani, co do których wydane będą osobne zawiadomienia.

**Zarząd.**

**Wystawa entomologiczna (owadoznawcza).** Jutro t. j. w niedzielę zostanie otwarty w Domu Ludowym, zorganizowany przez Pabjan. T-wo Naukowe Pokaz Owadoznawczy.

Na pokaz, który trwać będzie do 15 września, złożą się zbiory muzealne T-wo Naukowego, a więc znajdujące się w takowem owady, tablice, plaki owadożerne wypchane, ssaki owadożerne, i gniazda sztuczne dla ptaków owadożernych, oraz 50 gablot legopokrywanych czyli chrząszczy ze wszystkich części świata, z prywatnego zbioru d-ra W. Eichlera, nagrodzonych dyplomem uznania na Wystawie Entomologicznej w r. b. w Warszawie.

Podczas pokazu odbędą się odczyty, ilustrowane przezroczami, oraz będą udzielane szczegółowe objaśnienia przez członków Sekcji Muzealnej.

Wejście na pokaz 10 kop., dla dzieci, uczniów oraz dla grup od 15-stu osób po 5 kop.

Nie wątpimy, że pokaz ten wobec znaczenia, jakie mają owady w leśnictwie, rolnictwie i ogrodnictwie, ściągnie sporo chętnych i interesujących się tą gałęzią wiedzy.

**Ubój bydła.** W rzeźni miejskiej obowiązani są prowadzić ubój bydła i trzody chlewnej wszyscy mieszkańcy miasta, podczas gdy prawo to nie rozciąga się zupełnie na licznie zamieszkałe dzielnice podmiejskie, należące do administracji gminnej. Korzystając z tego mieszkańcy dzielnic tych prowadzą ubój sposobem domowym i wytwarzają rzeźnikom pabjanickim konkurencję. Z tego powodu naczelnik powiatu łaskiego zwrócił się do rządu gubernialnego piotrkowskiego o włączenie dzielnic podmiejskich do rejonu rzeźni miejskiej i rozciągnięcie nad temi dzielnicami nadzoru weterynaryjnego.

Rząd gubernialny na skutek tego zażądał planu miasta wraz z dzielnicami podmiejskimi, które zaprojektowano włączyć do rejonu rzeźni pabjanickiej oraz z wykazem odległości ich od rzeźni i centrum miasta.

**Z parafji ewangelickiej.** Kolegium parafji ewangelicko-angsburskiej w Pabjanicach wystąpiło w swoim cząstkowym na wydzielenie z gruntów parafjalnych 11,968 łokci kwadratowych placu przy ulicy Wodnej na rzecz istniejącego przy parafji „Pabjanickiego Towarzystwa kobiet ewangelickich” pod budowę własnej siedziby i domów dla pomieszczenia zakładów dobroczynnych tegoż T-wo.

Obecnie nadeszło Najwyżej zatwierdzone pozwolenie na wzmiankowane wydzielenie gruntu.

**Pożar.** Dnia 24 b. m. z soboty na niedzielę spalił się we wsi Klinkowiznie dom mieszkalny wraz z oborą, własność Antoniego Chojnackiego — straty wynoszą około 300 rb.

**Spirytus denaturowany.** Jak nas poinformowano w jednym ze sklepów monopolowych często, brak spirytusu denaturowanego jest wina nie sklepów, lecz składu głównego w Łodzi, który dostarcza spirytus w ilości niedostatecznej. Spirytus zaś sprzedawany w prywatnych żydowskich sklepach pochodzi z gorzelni prywatnych; etykieta na butelkach różni się brakiem herbu państwowego.

Czyby nie mogły sklepy chrześcijańskie też stale zaopatrywać się w spirytus denaturowany, naprzykład spółka „Żelazo”. Byłoby to dużym udogodnieniem dla poszukujących tego artykułu.

**Nieletnie złodziejki.** Dzieci mieszkańców Pabjanic: 12-letnia Weronika Wiernicka, 10-letnia Stanisława Wiernicka, 13-letnia Janina Wlazło i 15-letnia Stefanja Grała za wspólnym porozumieniem na jarmarkach i w kościele, wyciągały różnym ludziom pieniądze z kieszeni.

Ostatnia kradzież była dokonana 17-go Sierpnia w kościele ś. go Mateusza. Podczas nabożeństwa mieszkanka m. Pabjanic Józefia Malinowskiej skradziono 7 rubli i Anieli Okrojek-2 ruble. Dziewczynki schwymano na gorącym uczynku i oddano w ręce policji, która pieniądze odebrała i oddała poszkodowanym.

Nieletnie złodziejki pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

**Nieudana kradzież.** Z wtorku na środę prawdopodobnie ci sami złodzieje co poprzednio powtórnie, chcieli okraść Hurtownię, spłoszeni przez stróża uciekli przez parkan na posesję Hegenbarta.

## Z Kraju.

### Uroczystość w Sędziejowicach pod Łaskiem.

W środę dnia 27-go b. m. w majątku donacyjnym w Sędziejowicach pod Łaskiem odbyło się uroczyste poświęcenie kaplicy prawosławnej ufundowanej przez donatarjusza gen. Łuzanowa, na pamiątkę potyczki stoczonyj w 1863 r. podczas której zginęło grono ochotników z pośród arystokracji rosyjskiej.

Na tę uroczystość udało się z Pabjanic kilkudziesięciu członków miejscowego niemieckiego Stowarzyszenia strzelców (Schützen-Verein) w pełnym uniformie, z orkiestrą w celu złożenia wieńca na cześć poległych ochotników rosyjskich.

Dla ścisłości kronikarskiej dodajemy, że 40 lat temu na miejscu potyczki Sędziejowickiej postawiono pomnik, dla poległych rosyjan przy poświęceniu którego obecni byli przedstawiciele tegoż Stowarzyszenia strzelców Pabjanickich.

**Wystawa rolniczo-przemysłowa w Kaliszu.** Wczoraj otwarto 3-dniową wystawę Kaliską. Dla pragnących zwiedzić takową dodajemy, że najlepiej jest wyjechać z Pabjanic o godz. 8 m. 18 rano, z powrotem zaś z Kalisza o 6,30 w. lub 11,28 w.

## Z ŁODZI.

Wizyta pisma „Gazeta Łódzka”  
Izba sądowa zatwierdziła konfiskatę № 174 „Gazety Łódzkiej” z dn. 31 lipca r. b. za artykuł o strajkach, pociągając redaktora p. Jana Grodka do odpowiedzialności karnej z art. 129 p. 6 i zawieszając wydawnictwo „Gazety Łódzkiej” do czasu rozstrzygnięcia sprawy.

Zamiast zawieszzonego pisma obecnie wychodzi „Nowa Gazeta Łódzka” pod inną redakcją.

**+ Śledztwo w sprawie nadużyć.** Bawił w Łodzi sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi przy piotrkowskim sądzie okręgowym, p. Aleksandrow. Przyjazd jego pozostaje w związku z nadużyciami, wykrytymi w swoim czasie w instytucji Czerwonego Krzyża. P. Aleksandrow przesłuchał już kilkanaście osób.

**+ W dniu 21 lub 28 września r. b. odbędzie się „dzień kwiatka”** na dochód szkoły rzemiosł przy chrześcijańskim Tow. dobroczynności. W nadchodzącą środę odbędzie się posiedzenie komitetu, organizującego „dzień kwiatka”.

**+ Sezon w teatrze Polskim** przy ul. Cegielińskiej № 63 rozpocznie się w d. 5 września r. b. Na inauguracyjne przedstawienie dyrektora teatru zapowiada oryginalną sztukę Leopolda Staffa p. t. „Wawrzyn”.

**+ Sprawa utworzenia gubernji łódzkiej** nie schodzi z porządku dziennego. Dla przyspieszenia tej sprawy we wrześniu r. b. udaje się do Petersburga delegacja z udziałem prezydenta miasta, dwóch radnych i kilku obywateli. Podobno jednocześnie z delegacją wyjeżdża do Petersburga gubernator piotr., szambelan Jacewski.

**+ Uzyskawszy podwyżkę 12 1/2 procent** powrócili do pracy pozostali robotnicy fabryki E. Eiserta przy ul. Długiej 43.

**+ Onegdaj po południu, w sali** przy ul. Długiej № 45, miało odbyć się zebranie pełnomocników fabrycz-

nych kas chorych dla opracowania ustawy na wzór uchwalonej przez pełnomocników w Warszawie. Gdy pełnomocnicy już zebrali się i za chwilę miały rozpocząć się obrady, wszedł komisarz policji, i oświadczył, że zebranie nie może odbyć się, ponieważ p. gubernator piotrkowski telegraficznie zabronił odbycia zebrania. Pełnomocnicy rozeszli się i celem uzyskania pozwolenia na zebranie postanowili wysłać do Piotrkowa deputację.

**Bezpłatne ambulatorja dla zwierząt.** Pożądaniem by było, aby Łódzki Oddział T-wo Opieki nad zwierzętami, zanim nie będzie zalegalizowany Oddział Pabjanicki, zechciało wystąpić z odpowiednim przedstawieniem do władz o uwzględnienie Pabjanic, zamiast powiatowego miasta Łasku, ze względu na daleką większą potrzebę ambulatorjum tutaj, tembardziej, że niedługo i nasz oddział zacznie funkcjonować, byłoby ono o wiele pożyteczniejsze w Pabjanicach.

## Z WARSZAWY.

**× Aresztowanie „brazylijczyków”.** Jak corocznie o tej porze, odbywa się obecnie w Warszawie i w Królestwie Polskiem zjazd „handlarzy”, przybywających na „jarmark żywego towaru”. Zjeżdżają się wtedy „kupcy” z najdalszych stron, z Ameryki, oraz Afryki.

W ostatnich latach jednak, głównie wskutek energicznego przeciwdziałania Towarzystw ochrony kobiet, „handlarze” unikają reklamowania się po Warszawie, przebywając przeważnie w miastach pogranicznych.

W związku z tem pozostaje podobno aresztowanie dwojga „brazylijczyków” w Piotrkowie. Przyjechali oni z Warszawy w piątek rano i stanęli w hotelu „Kupieckim”. Policja, mając pewne podejrzenie, zaaresztowała ich. Znalaziono przy nich czek na sumę 16,000 rb. W 5 kufrach znaleziono różne toalety damskie wartości 14,000 rb. Zaaresztowani twierdzą że przed 15 laty wyemigrowali do Brazylii i że obecnie przyjechali do krewnych. Śledztwo jest w toku. Zaareztowani nie mają dokumentów.

## Z RÓŻNYCH STRON.

**Osobliwość.** Korespondent „Narodu” donosi:

„W pewnym mieście powiatowem (nazwy nie wymieniam, bo mi wstyd) jest stary ksiądz proboszcz, no i stary również organista. Rzecz to zwykła. Ale u pana organisty kościelne książki prowadzi panienska, a u księdza kanonika również prowadzi książki siostra tej panienski. Obie bardzo przyzwoite, bardzo eleganckie, wykształcone; ojciec ich jest również człowiekiem bez zarzutu.

Ale panienski te są niestety żydówkami.

Ciekaw jestem, czy znajdzie się na całym świecie, nie tylko w Polsce, choć jeden rabin lub kantor żydowski, któryby miał u siebie katolika do prowadzenia ksiąg metrycznych czy innych.

Najgorsza jednak rzecz jest ta, że ani ksiądz proboszcz, ani organista nie chcą żadnym sposobem pozbyć się swych pracownic, a zgłaszającym się o pracę katolickom odmawiają jedynie dlatego, że „lacy nie znają”. Nie wiem dlaczego ksiądz proboszcz i jego organista tak wiernie trwają przy swych pracownikach. Czyżby dla nich tak ciężko było obznajmie Polaka z manipulacją prowadzenia ksiąg?

Ze nasza szlachta długo nie mogła się bez pachciarzy obyć, to na to złożyło się dużo przyczyn, ale żeby administracja kościelna ich koniecznie potrzebowała — trudno znaleźć słusze do tego powody.

Piszę te parę słów jedynie dlatego, że domowe środki, t. j. nacisk opinji miejscowych obywateli nie działa na konserwatywnych staruszków. Może wstyd przed całym krajem zmusi księdza proboszcza i jego organistę do ustąpienia na rzecz swych współwyzna-



wców, którym powinni służyć... nietylko w kościele".

**Pomnik w Teresinie.** Na miejscu zabójstwa ks. Władysława Druckiego-Lubeckiego w Teresinie wzniesiono pomnik. Pomnik utrzymany jest w stylu staro greckim. Poświęcenie pomnika odbyło się w tych dniach. Na pomniku mieści się napis: „Władysław Drucki-Lubecki zakończył życie dn. 21-go kwietnia 1913 r. Gotowe serce moje dla Ciebie, Boże. Błogosławieni miłośnicy albowiem oni miłosierdzie otrzymają”. Pomnik wykonany został w jednej z pracowni kamieniarskich w Kaliszu.

**Rząd a strajki.** Rada ministrów, jak dowiaduje się z „bardzo wiarogodnego źródła” „Nowoje Wremia”, w

ostatnich czasach omawiała kilkakrotnie sprawę unormowania stosunków pomiędzy pracą a kapitałem, oraz sprawę stosunku rządu do wzmagającego się coraz bardziej ruchu strajkowego. Rozważano w pierwszym rzędzie sprawę strajków w przedsiębiorstwach, mających znaczenie ogólnopństwowe.

Rada ministrów doszła do wniosku, że rząd powinien zabiegać o rychłe przerwanie strajków w przedsiębiorstwach podobnych. Prowadzą zaś do tego dwie drogi; oddziaływanie na przedsiębiorców i robotników pośredniczenie w załatwianiu, oraz represje względem osób, zmuszających innych do bezrobocia i uniemożliwiających próby porozumienia.

## Różne.

### „Titanic” wypłynął.

Jak donoszą do Londynu z Nowego Jorku, kapitan okrętu, który w sobotę przyplął do portu nowojorskiego, oświadczył iż na miejscu, na którym zatonął „Titanic” ukazała się z pod skały przednia część rozbitego okrętu.

Przypuszczano, że na tem miejscu jest podwodna rafa, ale dotychczas tej nie było na mapach. Wobec tego, że obecnie ukazała się nad falami część okrętu „Titanica”, wyraźnie wystająca ze skały, być może, że przyczyna katastrofy była nie zbyt szybka jazda dla zdobycia rekordu i zderzenie się okrętu z górą lodową, lecz raczej

najechnanie na ową podwodną rafę. Byłby to szczególnie niesłychanie ważny przy skutecznieniu wypłat przez towarzystwa ubezpieczeniowe.

### Ofiary mody.

Jedno z pism sportowych ostrzega panie przed noszeniem wąskich lub spętanych sukien. Tego roku znacznie wzrosła liczba nieszczęśliwych wypadków utonięcia. Pochodzi to ząd, iż panie, które wpadły w wodę w dzisiejszych nowomodnych sukniach, nie mogły się utrzymać na powierzchni i szły jak kamień pod wodę, zanim się pomoc mogła zbliżyć.

Nawet osoby umiejące pływać, skrepowane w ruchach tonęły. We własnym tedy interesie nie należy nosić ciasnych sukien podczas podróży wodą.

# O G Ł O S Z E N I A.

## SKLEPOM ŁOKCIOWYM i WSPÓŁDZIELCZYM

POLECA SIĘ HURTOWA SPRZEDAŻ RESZTEK i SZTUK WELNIANYCH ZGIERSKICH i ŁÓDZKICH FABRYK NA OKRYCIA, KOSTJUMY, SUKNIE DAMSKIE i DZIECINNE, NA GARNITURY MĘSKIE, SAKI i PALTA.

**EDMUND WASILEWSKI, ŁÓDŹ, KĄTNA 36.**



**R. MASICKI**  
SKŁAD KAPELUSZY i TOWARÓW GALANTERYJNYCH  
PABJANICE, STARY RYNEK 10



Ceny stałe, niskie.

Ceny stałe, niskie.

Poleca Sz. P. na sezon letni wielki wybór kapeluszy męskich słomkowych od 1.25 k. pánama od 4 rb. i dziecinnych od 50 k., oraz duży wybór czapek letnich męskich. Najmodniejsze krawaty i torebki damskie, również koszule męskie, kolorowe i białe, dzienne i nocne od 1.25., duży wybór lasek, parasoli i parasolek, fartuszków dziecinnych, jako też sandałków męskich, damskich i dziecinnych znanej firmy „SKOROCOD”

456-0-16

## Dr. med. Z. GOLC

SPECJALNOŚĆ: CHOROBY SKÓRNE,  
WENERYCZNE i MOCZOPŁCIOWE.

GODZINY PRZYJĘĆ: od 9—12<sup>1/2</sup> i od 4<sup>1/2</sup>—7<sup>1/2</sup> w.  
W Niedziele i Święta tylko od 9—12<sup>1/2</sup> przed poł.  
Mieszka na ulicy Mikołajewskiej № 18 w Łodzi.  
464-12-12

## MAGAZYN MEBLI

Zjednoczonych Majstrów Stolarskich

Pabjanice, ul. Zamkowa 17.

POSIADA NA SKŁADZIE:

wielki wybór najróżnorodniejszych mebli poczynając od skromnych, aż do najwykwintniejszych które poleca Szan. Publiczności.

Ceny przystępne

Za gotówkę lub na raty.

(468-4-3)

## Drzewo opatowe

do sprzedania na siągi po cenach przystępnych

WIADOMOŚĆ:

ul. Konopna, w sklepie Ropęgi

## CHRZEŚCIJAŃSKA PRACOWNIA GORSETÓW

„STANISŁAWY”

Z dnem 1-go lipca została przeniesioną na ul. ZAMKOWĄ 17, dom Hansa (1-sze piętro).  
Wyrabia gorsety paryskich fasonów. posiada duży wybór gotowych, oraz skutecznie wszelką przeróbkę.

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. PP. że na sezon szkolny zaopatrzyłam swoją księgarnię pod firmą:

„NOWA KSIĘGARNIA”

- róg ul. Długiej i Zamkowej,

w PODRĘCZNIKI SZKOLNE, materiały i galanterję piśmienną, również posiadam na składzie różnolity papier pakowy, kancelaryjny itp. Z szacunkiem

(469-3-2) **M. KUROWSKA.**

## SKLEP Z KWIATAMI E. KUCHARSKIEJ

Pabjanice, ul. Zamkowa 19.

zaopatrzone zawsze w najświeższe gatunki kwiatów żywych, które poleca Sz. P. Tamże przyjmowane są zamówienia na wiązanki, bukiety oraz wieńce pogrzebowe. Również posiada duży wybór wieńcy pogrzebowych z kwiatów sztucznych.

## DRUKARNIA

STANISŁAWA STEFANA

PABJANICE, UL. ZAMKOWA 11.

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE. CENY NAJNIŻSZE

Poszukuję mieszkania z 3-ch lub 2-ch pokojami i kuchnią i wygodami w czystym domu. Wiadomość: Saska 5 u portjera. (189-1-1)

Lekcji muzyki udzielam wiadomość w redakcji. 190-1-1.

PIOTRKOWSKA 85.

PIOTRKOWSKA 85.

## SPECJALNE KURSY NIEDZIELNE W SZKOLE TKACKIEJ JOS. RÖNSCHA i SYŃÓW w ŁODZI

Kursy te przeznaczone są dla osób, które nie mogą z powodu swego zajęcia lub zbyt oddalonego od szkoły miejsca zamieszkania uczęszczać na kursy dzienne lub wieczorne w dni powszednie.

Za pomocą uczęszczania na nasze kursy niedzielne, dana jest możność każdemu, życzącemu sobie, do ogólnego i wszechstronnego wykształcenia się w znajomości tkactwa.

CZAS TRWANIA: OGÓLNYCH KURSÓW 6 MIESIĘCY. KURSÓW NA MAJSTRÓW TKACKICH 2—4 MIESIĘCY.

POCZĄTEK KURSÓW 15-GO WRZEŚNIA R. B.

Prospekty i bliższe wiadomości u p. J. Roenscha w Pabjanicach, ul. Długa № 4/6.

## Nowoprzybywający prenumeratorzy „DNIA”

k którzy opłacą należność do końca roku 1913, mogą otrzymać:

## PREMIUM NASZE: Atlas Geograficzny Europy za dopłatą jednego rubla

ATLAS nasz składa się z 20 pięknie wykon. kolor. map i 4 stron tablic statystycznych, obrazujących stan military, kulturalny i ekonomiczny narodów wespół. ATLAS ZAWIERA NASTĘPUJĄCE MAPY: Ogólna mapa Europy, Królestwo Polskie, Mapa gub. chełmskiej, Litwa i Ruś, Rosja centralna, Rosja południowa, Austro-Węgry, Galicja i Węgry, Niemcy, Półwysep Bałkański, Anglja, Francja, Włochy górne, Włochy dolne, Hiszpanja i Portugalja, Szwajcarja, Danja, Belgja, Szwecja i Norwegja.

Mapy zawierają dokładne oznaczenie miast, kolei, granic, gór i rzek.

Atlas który za nieznaną opłatą otrzymać mogą nowoprzybywający prenumeratorzy DNIA przedstawia wartość kilku rubli.

Przedpłatnicy, pragnący ATLAS otrzymać pocztą, uiszczają 50 kop. na koszt przesyłki i opakowania. Kto pragnie otrzymać Atlas, pięknie oprawny w płótno angielskie, płaci na koszt oprawy rb. 1, prócz dopłaty za premium.

W „DNIU” biera udział wybitne siły literackie i publicystyczne. W odcinkach zamieszcza „DZIEŃ” powieści oryginalne i nowele. Depesze i informacje z pierwszych źródeł.

Adres wydawnictwa: Warszawa, Warecka № 15.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

W Warszawie: rocznie — rb. 6,60 półrocznie — rb. 3,30 kwartalnie — rb. 1,65 miesięcznie — kop. 55. Za odnośnienie do domu kop. 5 miesięcznie.

Na prowincji i w cesarstwie: rocznie — rb. 9, półrocznie — rb. 4,50 kwartalnie — rb. 2,25 miesięcznie — k. 75.

Za granicą: rocznie — rb. 14, półrocznie — rb. 7, kwartalnie — rb. 3,50 miesięcznie — rb. 1,20.

(10-2)

Redaktor i Wydawca: **Stefan Gorski.**

Przy zakupie towarów czy to w Pabjanicach czy w Łodzi prosimy powoływać się na ogłoszenia umieszczane w „Gazecie Pabjanickiej”.